

Sygn. akt III K 103/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2015r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Ławnicy Danuta Kryszczyżyn, Apolonia Janoszczyk

Protokolant Patrycja Poczynek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Marty Midery

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2015r.

sprawy karnej

1. **H. C.** syna J. i M. z domu P.,

ur. (...) w W.,

2. **J. L.** syna D. i M. z domu K.,

ur. (...) w J.,

oskarżonych o to, że:

1. w dniu 22 lipca 2015 roku w Ł. i J. w autobusie linii (...) (...) działając wspólnie i w porozumieniu, posługując się wobec M. S. groźbą natychmiastowego użycia trzymanego w ręce niebezpiecznego narzędzia w postaci rozłożonego noża, po uprzednim zażądaniu wydania telefonu komórkowego, zabrali w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 585,00 zł działając tym samym na szkodę M. S.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

nadto J. L. o to, że:

2. w dniu 22 lipca 2015 roku w M. woj. (...) naruszył nietykalność cielesną M. S., w ten sposób, że kopnął go obutą nogą w klatkę piersiową

tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k.

(...). w dniu 07 listopada 2014 roku w restauracji (...) w J., działając publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie dla porządku prawnego umyślnie zniszczył mienie, w ten sposób, że złamał trzy stoły drewniano metalowe o wartości 1050 zł, złamał trzy krzesła wartości 300 zł, zbił dwie duże donice kwiatowe o wartości 200 zł, wyrwał i połamał dwa ozdobne sztuczne bukszpany w kształcie kul o wartości 200 zł, pogiął metalową popielnicę o wartości 100 zł, rozbił sześć doniczek z wrzosem o wartości 60 zł, zepchnął na podłogę butelki z alkoholem oraz szklanki o wartości 220 zł, zbił sok do piwa o wartości 40 zł, czym spowodował straty w wysokości 2170 zł na szkodę J. W. i M. K.

tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k.

I. uznaje oskarżonych J. L. i H. C. za winnych popełnienia zarzuconego im czynu opisanego w pkt 1 części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 280 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 2 kk wymierza J. L. karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, zaś H. C. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 39 pkt 2b kk, art. 41a § 1 kk i art. 43 kk orzeka wobec oskarżonych J. L. i H. C. środki karne w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego M. S. na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 3 (trzech) lat;

III. uznaje oskarżonego J. L. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 217 § 1 kk i za to na podstawie art. 217 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

IV. uznaje oskarżonego J. L. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w pkt 3 części wstępnej wyroku, przyjmując iż sok do piwa miał wartość 26 zł, zaś łączna wartość zniszczonego mienia wyniosła 2156 zł, tj. czynu z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za to na podstawie art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 57a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego J. L. nawiązki na rzecz J. W. i M. K. w kwotach po 1078 (tysiąc siedemdziesiąt osiem) złotych;

VI. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego J. L. w pkt I, III i IV części dyspozytywnej wyroku i wymierza mu karę łączną 4 (cztery) lata i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu H. C. na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt I wyroku okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 30.09.2015r. do dnia 27.11.2015r.

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. J. koszty nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonemu J. L. w kwocie 900 zł i dalsze 207 zł podatku od towarów i usług;

IX. zwalnia oskarżonych J. L. i H. C. od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 listopada 2014r. J. L. przebywał w restauracji (...) w J., której właścicielami są J. W. i M. K.. Jako kelnerka pracowała tam była partnerka oskarżonego - E. S.. W pewnym momencie J. L. zaczął w sposób wulgarny i obraźliwy krzyczeć do niej. Nie został w żaden sposób sprowokowany. Wbiegł za bar, zrzucił z niego stojący tam sok do piwa o wartości 26 złotych oraz zbił butelki z alkoholem oraz szklanki o wartości 220 złotych. Następnie zaczął rzucać stołami oraz krzesłami, w konsekwencji łamiąc trzy stoły i trzy krzesła o łącznej wartości 1350 złotych. Ponadto J. L. zbił dwie duże donice kwiatowe o wartości 200 złotych, wyrwał i połamał dwa sztuczne ozdobne bukszpany o wartości 200 złotych, pogiął metalową popielnicę o wartości 100 złotych oraz rozbił sześć doniczek z wrzosami o wartości 60 złotych. Po dokonaniu tych zniszczeń J. L. uciekł z miejsca zdarzenia.

Dowód: zeznania J. W. - k. 61a-61b i 68 akt postępowania sądowego, zeznania N. M. - k. 61c, 61i, 70-71 akt postępowania sądowego, zeznania E. S. - k.61r i 71 akt postępowania sądowego, zeznania M. K. - k.67 akt postępowania sądowego, wyjaśnienia J. L. - k.238-242 akt głównych postępowania przygotowawczego; wycena szkody – k.159 akt głównych postępowania przygotowawczego; fotografia – k.160 akt głównych postępowania przygotowawczego

W dniu 22 lipca 2015r. w godzinach wieczornych M. S. odwoził autobusem miejskim swoją dziewczynę R. S. z J. do jej miejsca zamieszkania, do M.. Na jednym z przystanków do autobusu wsiadł J. L.. Na pętli M. S. i R. S. wysiedli.

J. L. zaczął kierować wulgarnie, obraźliwe wypowiedzi do dziewczyny. M. S. i R. S. nie zareagowali na to i odeszli w kierunku jej miejsca zamieszkania.

Dowód: akta postępowania sądowego: zeznania M. S. - k.65-67; zeznania R. S. - k.67

Po odprowadzeniu R. S. M. S. wrócił na przystanek autobusowy. Kiedy chciał wsiąść do autobusu, J. L. podszedł do niego i kopnął go obutą nogą w klatkę piersiową. Kopnięcie to sprawiło ból pokrzywdzonemu, nie spowodowało jednak u niego żadnych obrażeń ciała. M. S., chcąc uniknąć konfrontacji z napastnikiem, wsiadł do autobusu i zajął miejsce w pobliżu kierowcy. Za nim do autobusu wsiedli również J. L., H. C. i K. K. (2), którzy zajęli miejsca z tyłu pojazdu.

Dowód: zeznania M. S. - k.65-67 akt postępowania sądowego; zeznania L. Z. - k.68-69, zeznania K. K. (2) - k.61e akt postępowania sądowego, częściowo wyjaśnienia H. C. k. 208 akt głównych postępowania przygotowawczego; karta medycznych czynności ratunkowych – k.1 akt głównych postępowania przygotowawczego; opinia sądowo – lekarska k. 203 akt głównych postępowania przygotowawczego.

J. L. podszedł do M. S. i nakazał mu przejść na tył autobusu, strasząc go pobiciem. Pokrzywdzony pomimo oporów poszedł z nim i zajął miejsce na siedzeniu obok H. C.. J. L. usiadł naprzeciw niego. Początkowo mężczyźni ci nie podejmowali aktów agresji, natomiast J. L. zwracał się do M. S. słowami obraźliwymi. Po pewnym czasie powiedział do niego, by dał mu zadzwonić z jego telefonu. M. S. nie chciał się zgodzić, więc J. L. zażądał telefonu, grożąc mu pobiciem. H. C. wyciągnął z trzymanego worka białą płachtę, którą narzucił sobie na głowę i ostry nóż o długości ok. 20 cm, który skierował do M. S.. Nakazał mu oddać telefon, strasząc wbiciem noża. J. L. widział nóż i słyszał wypowiedziane przez H. C. słowa. M. S. wystraszył się i wyciągnął z kieszeni spodni swój telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 585 złotych, który wręczył J. L.. H. C. schował wówczas nóż do worka.

Dowód: zeznania M. S. - k.65-67 akt postępowania sądowego; częściowo wyjaśnienia H. C. - k. 208 akt głównych postępowania przygotowawczego.

J. L. nadal zachowywał się agresywnie i wulgarnie wobec M. S.. obrażał go słownie, groził, że potnie mu twarz żyłkami. Z zabranego telefonu wysyłał wulgarnie i obraźliwe sms-y do R. S.. Ściągnął też spodnie i majtki, okazując M. S. swoje narządy płciowe i kazał mu „zrobić loda”, a potem pluł na niego. H. C. również drwił z pokrzywdzonego. M. S. wykorzystał chwilową nieuwagę napastników i uciekł na przód autobusu. Poinformował kierowcę, że został napadnięty, prosił o pomoc. Ten zagroził J. L., że o całym zdarzeniu powiadomi policję, jeśli nie odda on telefonu. Oskarżony odszedł na tył autobusu, gdzie razem z H. C. otworzyli drzwi awaryjne i uciekli w kierunku Ł., zabierając telefon M. S..

Dowód: zeznania M. S. k. 65-67 akt postępowania sądowego; zeznania L. Z. k.68-69 akt postępowania sądowego; protokół zatrzymania telefonu komórkowego – k.215-216 akt głównych postępowania przygotowawczego

Oskarżony J. L. ma obecnie 22 lata. Był już wcześniej karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz za przestępstwa przeciwko mieniu. Nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo.

Dowód: akt główne postępowania przygotowawczego: dane o karalności oskarżonego - k. 135-137; odpisy wyroków – k.109-113 i 145-146; kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k.139-139

Oskarżony H. C. ma obecnie 19 lat. Był już wcześniej karany za przestępstwo. Nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. W czasie czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Jest uzależniony od alkoholu, kanabinoli, amfetaminy i metamfetaminy.

Dowód: akta główne postępowania przygotowawczego: dane o karalności oskarżonego - k.148, opinia sądowo – psychiatryczna dotycząca oskarżonego - k.260-262; kwestionariusz zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień – k.247-257.

Oskarżony J. L. przyznał się do zniszczenia mienia w restauracji (...) w J. oraz do kopnięcia na przystanku M. S.. Przyznał się również do zaboru jego telefonu komórkowego, jednak zaprzeczył stosowaniu gróźb lub przemocy oraz posługiwaniu się nożem przez niego lub H. C.. (k. 57, 75, 81, k. 240-241).

Oskarżony H. C. przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Potwierdził, że wyjął z worka nóż i pokazał go M. S., jednak zaprzeczył, aby groził mu nim (k. 207-209 i k.63 akt postępowania sądowego).

Sąd zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd czynił przede wszystkim na podstawie zeznań pokrzywdzonych oraz dowodów z nimi zbieżnych. Wyjaśnienia oskarżonych taką podstawę stanowiły wyłącznie w tym zakresie, w jakim zgodne były z tymi dowodami.

Walor wiarygodności należało w związku z tym przydać wyjaśnieniom J. L., w których przyznał się do zniszczenia mienia w restauracji (...) w J.. Wyjaśnienia jego korespondują ze zgodnymi ze sobą zeznaniami J. W., M. K., N. M. i E. S.. Nie budzi żadnych wątpliwości przebieg wydarzeń, choć sam oskarżony nie pamiętał szczegółów i nie był w stanie odnieść się do wszystkich uszkodzonych lub zniszczonych elementów wyposażenia. W zakresie rozmiaru i wartości powstałej szkody Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych właścicieli restauracji oraz przedstawionej przez nich wyceny szkody. Wprawdzie przesłuchane kelnerki nie opisały szczegółowo wszystkich przedmiotów widniejących w treści zarzutu, jednak niesporne jest to, że to nie one zajmowały się określeniem wielkości uszkodzeń. Relacjonowały one swoje spostrzeżenia czynione w trakcie agresywnych zachowań J. L., a zatem z całą pewnością w czasie silnych przeżyć emocjonalnych. Oczywiście jest, że mogły nie zaobserwować wszystkich aktów agresji, wszystkich rzeczy, do których swoją przemoc skierował oskarżony. To M. K., a zwłaszcza J. W., który zgłaszał sprawę ubezpieczycielowi, skupiali swoją uwagę na ocenie rozmiaru szkód, sprawdzali które przedmioty i w jakim stopniu uległy zniszczeniu, oni przecież decydowali o sposobie postąpienia z tymi rzeczami, tzn. czy nadają się one do użytku, czy muszą zostać wyrzucone. Z tego względu ich zeznania są najbardziej w tym zakresie dokładne. Ponieważ nie sposób dostrzec w ich postawie chęci zawyżenia wartości powstałej szkody, zasługują one na uznanie ich za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Korespondują one między sobą, ale znajdują potwierdzenie (przynajmniej w dużej części) z zeznaniami pracownic oraz ze złożonymi dokumentami (wycena szkody oraz fotografia). Wprawdzie donice po bukszpanach nie zostały rozbite, jednak stały się bezwartościowe, skoro – jak wynika również z zeznań E. S. – zostały wyrzucone.

Jako wiarygodne Sąd ocenił również wyjaśnienia J. L., w których potwierdził naruszenie nietykalności M. S. na przystanku autobusowym w dniu 22 lipca 2015 r. Relacje tych dwóch osób w tym zakresie co do zasady są zbieżne. Ustalając tło zdarzenia, okoliczności poprzedzające je, Sąd opierał się przede wszystkim na precyzyjnych i stanowczych zeznaniach pokrzywdzonego, które koresponduwały z zeznaniami R. S. oraz z treścią karty medycznych czynności ratunkowych. Oskarżony stwierdził, że nie pamięta wszystkich okoliczności. Z kolei jego twierdzenie, że przed kopnięciem M. S. do niego pyskował, nie zostało potwierdzone przez jakiegokolwiek świadka obecnego na przystanku autobusowym. Z tego względu ustalenia faktyczne w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt III wyroku czynił Sąd przede wszystkim na podstawie zeznań pokrzywdzonego, a na podstawie wyjaśnień J. L. w takim zakresie, w jakim są zgodne z relacją uderzonego.

Bardziej krytycznie Sąd ocenił natomiast wyjaśnienia J. L. i współoskarżonego H. C. złożone na okoliczność zdarzeń rozgrywających się już w autobusie w dniu 22 lipca 2015 r. Wbrew nim ustalił bowiem, że wobec M. S. używali oni gróźb karalnych w dodatku z użyciem niebezpiecznego narzędzia – noża w celu zaboru należącego do niego telefonu komórkowego. Ustalenia te oparte są przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego, które były konsekwentne, stanowcze i jasne. Zdecydowanie wskazywał on na to, że podczas krytycznego zdarzenia oskarżony H. C., chcąc zmusić go do wydania telefonu komórkowego, groził mu użyciem noża. Z relacji pokrzywdzonego wynika, że takie działania H. C., stanowiły niejako dopełnienie, konsekwencję działań podjętych wcześniej przez J. L., który w wypowiedzi groźby użycia przemocy, żądał wydania tego przedmiotu. M. S. przedstawiał zajście w sposób precyzyjny, wyraźnie rozgraniczał role obu oskarżonych. Wskazał jednoznacznie, że to J. L. pierwszy zażądał wydania telefonu

komórkowego, natomiast po odmowie H. C. wyciągnął z worka nóż, groził nim pokrzywdzonemu i ponowił żądanie wydania telefonu komórkowego. To ostatecznie skłoniło M. S. do wydania telefonu J. L..

Sąd uznał zeznania złożone przez pokrzywdzonego M. S. za w pełni wiarygodne. Są logiczne i spójne z całą jego postawą. Nie miał on jakiegokolwiek interesu, by w tym zakresie składać relacje nieprawdziwe. M. S. jest dla oskarżonych osobą obcą, nie znał ich przed krytycznym zdarzeniem, nie był z nimi w jakikolwiek sposób skonfliktowany. Mimo to od samego początku postępowania był on stanowczy i zdeterminowany. Bezpośrednio po zdarzeniu zidentyfikował oskarżonych. W swoich zeznaniach precyzyjnie przedstawiał zachowania każdego z nich. W szczególności w sposób jednoznaczny i pewny wskazał na H. C. jako tego, który trzymał skierowany w jego stronę nóż i groził mu jego użyciem. Dokładnie opisał ten niebezpieczny przedmiot i przytoczył treść wypowiedzianych wówczas przez H. C. gróźb. Analogiczny charakter miały zeznania pokrzywdzonego, w których opisywał działania J. L.. Kategorycznie potwierdził to, że J. L. widział, jak H. C. okazywał mu nóż i groził jego użyciem. Te zeznania są zupełnie logiczne, gdy zważyć, jak blisko siebie siedzieli oskarżeni i pokrzywdzony. Skoro pokrzywdzony wszystko słyszał i widział, oczywisty jest wniosek, że takie same spostrzeżenia musiał czynić również J. L. skoncentrowany przecież właśnie na tej sytuacji i uzyskujący z niej realną korzyść w postaci wydania mu telefonu komórkowego.

Zeznania złożone przez M. S. znajdują potwierdzenie w zeznaniach L. Z. i R. S..

Szczególnie istotne są twierdzenia tego pierwszego jako kierowcy autobusu, w którym w dniu 22 lipca 2015r. doszło do rozboju na osobie M. S.. Potwierdził on bowiem, że pokrzywdzony zwracał się wówczas do niego z prośbą o pomoc, informował, że oskarżeni grozili mu nożem i zabrali telefon komórkowy. Sąd uznał zeznania tego świadka za prawdziwe. Jest on osobą obcą zarówno dla pokrzywdzonego M. S., jak i dla oskarżonych. Nie miał więc jakiegokolwiek powodu, by składać zeznania stronnicze w interesie kogokolwiek. Relacje jego są wolne od jakiegokolwiek ładunku emocjonalnego, w sposób rzeczowy i zwięzły przedstawiają zdarzenie z dnia 22 lipca 2015r., do jakiego doszło w autobusie. Potwierdzają one natomiast, że od samego początku pokrzywdzony przedstawiał jedną tożsamą wersję zdarzenia. Tożsamy wniosek wynika również z zeznań R. S., która знаła przebieg krytycznego zajścia z opowiadania M. S.. Jej twierdzenia znajdują przy tym potwierdzenie w treści otrzymywanych sms-ów w czasie, gdy telefon znajdował się już w rękach J. L.. Wzrost wiarygodności jej zeznań jako pochodzących od świadka pośredniego, jest oczywiście zależny od prawdziwości przekazu M. S.. Zważywszy na treść jego zeznań oraz ich pełną zgodność z relacją R. S. oraz L. Z., nie budzi wątpliwości, że od samego początku pokrzywdzony przedstawiał zdarzenie w sposób zgodny z rzeczywistym jego przebiegiem.

Wątpliwości budzą natomiast zeznania świadka K. K. (2). Wprawdzie potwierdził on niektóre okoliczności podawane przez M. S., wspominał m. in., że H. C. miał worek z materiału i wyjął z niej czapkę i jasne prześcieradło, jednak nie zeznał nic na temat noża. Sąd nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście nie widział on tego przedmiotu, czy też w sposób celowy zeznał w tym zakresie nieprawdę. Nie budzi jednak żadnych wątpliwości, że w tej części zeznania te nie są prawdziwe. Przecież o nożu zeznawał nie tylko M. S., ale i H. C.. Zostało w postępowaniu ustalone, iż z worka oskarżony ten wyjął płachtę materiału (prześcieradło? koc?) i nóż. Zeznania K. K. (2) – kolegi oskarżonych, który wprawdzie nie zachowywał się agresywnie wobec pokrzywdzonego, jednak też nie zrobił nic, by mu w jakikolwiek sposób pomóc – budzą w tej części wątpliwości. Na ich podstawie z całą pewnością nie można podważyć prawdziwości twierdzeń M. S.. Natomiast można na ich podstawie czynić ustalenia faktyczne tylko w takim zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, który pozwolił na przyjęcie wiążących ustaleń odnośnie użycia przez oskarżonych w trakcie krytycznego zajścia noża, nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonych, że nie dokonali rozboju z użyciem noża. H. C., choć potwierdził wyjmowanie noża z worka, nie przyznał się do tego, aby groził tym ostrym przedmiotem M. S.. Wersja taka w nieudolny sposób zmierza do uniknięcia odpowiedzialności za kwalifikowaną postać rozboju. Oskarżony ten nie był bowiem w stanie w sposób logiczny wytłumaczyć, w jakim celu wyciągnął podczas zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego nóż i dlaczego pokazywał go mu. W przywoływanych okolicznościach krytycznego zajścia, trudno przyjąć, aby H. C. podjął takie działania jedynie „dla zabawy”, tym bardziej, że bezpośrednią ich konsekwencją było przekazanie telefonu komórkowego przez M. S. J.

L.. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań pokrzywdzonego M. S. wynika w sposób jednoznaczny, że okazaniu pokrzywdzonemu noża towarzyszyły wypowiedziane przez H. C. groźby jego użycia. Stanowiło to dopełnienie wcześniejszych działań podjętych przez J. L.. Taki scenariusz wyłania się również z analizowanych wyjaśnień i zachowania H. C.. Oskarżony ten wskazał, że wyciągnął nóż po tym, jak J. L. bezskutecznie domagał się od M. S. wydania telefonu komórkowego. Nie krył i tego, że po tym incydencie pokrzywdzony oddał telefon J. L., a on sam nóż schował. Dowodzi to niezbicie, że nóż miał posłużyć do wzbudzenia strachu w pokrzywdzonym i po osiągnięciu celu i wydaniu przez niego telefonu komórkowego, nóż stał się zbędny i został schowany.

W niniejszej sprawie brak jest podstaw, by kwestionować dokumenty stanowiące dowód w sprawie, w tym opinię sądowo – psychiatryczną oskarżonego H. C. uzyskaną w toku postępowania. Pochodzi ona od osób posiadających wiadomości specjalne, wydana została z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym. Opinia biegłych lekarzy psychiatrów jest jasna, spójna i logiczna. Nie była ona kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Pozostałe dowody również zasługują na danie im wiary, pochodzą od uprawnionych do ich wydania podmiotów, zostały sporządzone w prawem przepisanej formie, są rzetelne i korespondują ze sobą oraz z dowodami osobowymi.

W świetle dokonanej analizy poszczególnych dowodów pod kątem ich wiarygodności, wzajemnej konfrontacji, poczynionych w oparciu o nie ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości sprawstwo oskarżonych H. C. i J. L. w zakresie przypisanych im w wyroku czynów.

W dniu 22 lipca 2015r. w Ł. i w J. w trakcie jazdy autobusem J. L. najpierw zażądał od M. S. wydania telefonu komórkowego i zagroził mu pobiciem, a kiedy taka groźba nie poskutkowała, H. C. okazał pokrzywdzonemu nóż i zagroził jego użyciem, żądając wydania telefonu. Na skutek takich działań pokrzywdzony oddał telefon komórkowy marki S. (...) J. L., który najpierw przez pewien czas użytkował go w obecności pokrzywdzonego, a po ucieczce z autobusu sprzedał go bliżej nieustalonej osobie.

Obaj oskarżeni działali w zakresie tego czynu wspólnie i w porozumieniu. Ich zachowania dopełniały się i zmierzały do tego samego celu, tj. zaboru telefonu komórkowego M. S.. Obaj brali aktywny udział w popełnieniu przestępstwa. J. L. jako pierwszy wezwał pokrzywdzonego do wydania telefonu komórkowego i zagroził mu pobiciem. Działanie H. C. polegające na okazaniu noża i ponownym wezwaniu pokrzywdzonego do wydania telefonu komórkowego, było w rzeczywistości kontynuacją działań podjętych przez współoskarżonego. Dowodzą tego nawet słowa H. C., który zażądał by M. S. dał telefon nie jemu, ale właśnie J. L.. Oskarżeni wspólnie zmierzali do dokonania zaboru jego telefonu i byli w porozumieniu. Akceptowali nie tylko cel działania, ale również środki, jakie zostały użyte w czasie czynu. Nie budzi żadnych wątpliwości, że J. L. miał świadomość posługiwania się przez współoskarżonego nożem i takie zachowanie w pełni akceptował. Co więcej uzyskał z niego oczywistą korzyść, albowiem to dopiero ono przełamało opór pokrzywdzonego, który bojąc się noża, oddał telefon. Taką tezę dobitnie potwierdza również późniejsze działanie J. L..

W świetle takich okoliczności nie ma wątpliwości, że oskarżeni działali w ramach podziału ról. Z istoty współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami w ramach wspólnego porozumienia. Taki podział zadań nastąpił również w niniejszej sprawie. Sprawcy dążyli do zaboru telefonu, o czym świadczą nie tylko wypowiedziane słowa, ale również ich późniejsze zachowanie. Uciekli z autobusu razem z telefonem, który następnie został sprzedany. Nieprawdziwe są zapewnienia J. L., że chciał tylko z telefonu skorzystać. Oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali wszystkie znamiona zbrodni z art. 280 § 2 kk, albowiem nie budzi żadnych wątpliwości, że zastosowali oni groźbę użycia przemocy w celu zaboru rzeczy ruchomej, tę rzecz zabrali, a posługiwali się niebezpiecznym przedmiotem, jakim jest ostry nóż.

Oskarżeni działali w pełni świadomie, mieli zachowaną pełną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Grożąc użyciem przemocy i posługując się wobec pokrzywdzonego nożem, dążyli do objęcia w swoje posiadanie rzeczy nie będących ich własnością i tę chęć z determinacją realizowali. Działali więc umyślnie

z zamiarem bezpośrednim, chcąc zastraszyć M. S. i w ten sposób wejść w posiadanie należącego do niego telefonu komórkowego.

Nie budzi wątpliwości również sprawstwo oskarżonego J. L. co do pozostałych przypisanych mu czynów. W dniu 22 lipca 2015r. J. L. naruszył on nietykalność cielesną M. S. w ten sposób, że kopnął go obutą nogą w klatkę piersiową, tym samym dopuszczając się przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. Nie spowodował on u niego żadnych obrażeń ciała, jak wynika z uzyskanej opinii sądowo – lekarskiej.

Oskarżony w czasie tego czynu działał również w pełni świadomie. Zadane pokrzywdzonemu uderzenie miało na celu zademonstrowanie przez J. L. swojej siły i przewagi nad pokrzywdzonym. Nie zostało w żaden sposób spowodowane. Ukierunkowanie uderzenia i sposób jego zadania wykluczają w oczywisty sposób przypadkowość działania. Oskarżony chciał kopnąć M. S., a zatem czyn swój realizował z zamiarem bezpośrednim.

W dniu 7 listopada 2014r. J. L., przebywając w restauracji (...) w J. zniszczył rzeczy o łącznej wartości 2156 złotych, należące do właścicieli lokalu J. W. i M. K.. Sąd zmodyfikował wartość zniszczonego mienia, albowiem z wyceny szkody przedstawionej przez pokrzywdzonych (k.159) wynika, że sok do piwa miał wartość 26 zł a nie 40 zł.

Wartość mienia wyraźnie przekroczyła granicę pomiędzy przestępstwem a wykroczeniem. J. L. działał umyślnie, celowo niszcząc rzeczy do niego nienależące. W ten sposób wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k., a jego wina nie budzi żadnych wątpliwości.

Sąd przyjął, że występki ten ma charakter chuligański, bowiem oskarżony dopuścił się go w miejscu publicznym, bez jakiegokolwiek powodu, okazując rażące lekceważenie dla podstawowych zasad porządku prawnego (art. 57a § 1 k.k.).

Bez wątpienia największym stopniem społecznej szkodliwości charakteryzuje się czyn przypisany obu oskarżonym w pkt I wyroku. Wynika to z samego charakteru tego czynu stanowiącego zbrodnię z art. 280 § 2 k.k. Dodatkowo trzeba mieć na uwadze dużą determinację oskarżonych, którzy groźbę użycia przemocy ponawiali i czynili ją coraz bardziej realną poprzez okazanie ostrego noża. Napastnicy nie byli w jakikolwiek sposób sprowokowani. Działali z niskich pobudek, w dodatku zachowywali się wulgarnie i obelżywie wobec swojej ofiary. Nie tylko zagrozili użyciem przemocy i zabrali mu rzecz, ale ponadto obrażali go słownie, poniżali gestami i pluciem. Większość z tych nagannych zachowań podejmował J. L., jednak H. C. nie podjął jakichkolwiek kroków, by powstrzymać współoskarżonego, nie odciął się od tego, ale również uczestniczył w drwinach. Sprawcy dążyli do jak największego upokorzenia pokrzywdzonego, czemu służyło m. in. wysyłanie obraźliwych sms-ów do R. S. i demonstracyjne informowanie o tym fakcie pokrzywdzonego.

Mniejszy ładunek społecznej szkodliwości noszą dwa pozostałe czyny przypisane oskarżonemu J. L., jednak i w ich przypadku ten stopień jest zdecydowanie wyższy niż znikomy, skoro nie miał on żadnych powodów do agresji, a jeden z występków miał charakter chuligański.

Z tych wszystkich zachowań wyłania się obraz sprawcy mocno zdemoralizowanego pomimo młodego wieku, nie respektującego podstawowych zasad współżycia społecznego. Za takim przyjęciem przemawiają także wnioski zawarte w wywiadzie środowiskowym sporządzonym w miejscu zamieszkania J. L.. Oskarżony nadużywa alkoholu i środków odurzających, podejmuje jedynie okazjonalnie prace zarobkowe. Wcześniej był już kilkakrotnie karany, w większości za przestępstwa z użyciem przemocy. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował przeproszenie przez J. L. pokrzywdzonego M. S..

Z kolei H. C. był w przeszłości karany za usiłowanie przestępstwa kradzieży z włamaniem. Podobnie jak oskarżony J. L., H. C. przed zatrzymaniem nie uczył się, nie pracował. Jest uzależniony od alkoholu, kanabinoli, amfetaminy i metamfetaminy (k. 148, k. 261-262). Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował przede wszystkim jego starania o uzyskanie przebaczenia ze strony pokrzywdzonego. Kilkakrotnie przeproszał on M. S., wyrażał żal wobec niego listownie i ustnie na rozprawie, deklarował zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę po opuszczeniu zakładu karnego. Skrucza tego młodszego pokrzywdzonego w ocenie Sądu była szczerą i przeprosiny nie były podyktowane wyłącznie (choć niewątpliwie ten miał istotne znaczenie) interesem procesowym.

Jakkolwiek H. C. jest sprawcą młodocianym (ma obecnie 19 lat), jednak w ocenie Sądu okoliczność ta nie może skutkować jego pobłażliwym traktowaniem, wymierzeniem mu kary nadmiernie łagodnej. U podstaw wymiaru kary leży przede wszystkim dążenie do osiągnięcia celów wychowawczych kary. Nie oznacza to jednak w każdym przypadku odstąpienia od kary pozbawienia wolności. Przeciwnie w stosunku do niektórych sprawców młodocianych właśnie kara pozbawienia wolności może być jedynie słusznym oddziaływaniem wychowawczym. Tak też zdaniem Sądu jest w przypadku H. C.. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wyłania się bowiem obraz sprawcy zuchwałego, przekonanego o swojej bezkarności, nie respektującego podstawowych zasad współżycia społecznego. Nie można mówić o nieistotności jego zachowania w czasie przypisanego mu zdarzenia. Wprawdzie na samym początku agresję wobec pokrzywdzonego okazywał tylko J. L. i to właśnie ten oskarżony w czasie całego zdarzenia podejmował większość z karygodnych zachowań opisywanych już uprzednio, to jednak zachowanie H. C. miało bardzo istotne znaczenie. Nie tylko akceptował on agresję swojego towarzysza, jego dążenie do zaboru rzeczy, ale w sposób bardzo zdecydowany i przesądający o sukcesie go poparł. To przecież on – bez zachęty ze strony J. L. – wyjął nóż i posłużył się nim w stosunku do M. S.. Nie tylko trzymał go w ręce, ale skierował go w stronę pokrzywdzonego, a następnie wyraźnie i jednoznacznie nakazał mu – pod groźbą wbicia noża – wydać telefon komórkowy J. L.. Działanie H. C. zdecydowało o tym, że cel, jakim był zabór rzeczy, został osiągnięty. To właśnie ten oskarżony ostatecznie przełamał opór pokrzywdzonego.

H. C., pomimo swojego młodego wieku jest osobą zdemoralizowaną, o czym dobitnie przekonuje nie tylko jego zachowanie podjęte w dniu 22 lipca 2015r. wobec pokrzywdzonego, ale także sposób jego życia poprzedzający to zajście. Oskarżony jest uzależniony od alkoholu i narkotyków, nie uczy się i nie pracuje. Trzy miesiące przed popełnieniem czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania był karany za przestępstwo przeciwko mieniu. Wymierzona mu wówczas kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie osiągnęła celu wychowawczego, albowiem popełnił on kolejne – o znacznie większym ciężarze gatunkowym – przestępstwo przeciwko mieniu i z użyciem przemocy. Sąd miał oczywiście na uwadze wypowiediane przez tego oskarżonego przeprosiny oraz okazywaną skruchę. Pokrzywdzony odniósł się do tego jednak z dużą rezerwą, wskazywał na swoje traumatyczne przeżycia związane z dokonaniem na jego osobie rozbojem.

Zdaniem Sądu ani postawa oskarżonego w czasie czynu, ani też jego życie przed jego dokonaniem, nie uzasadniają wniosku, że wobec tego sprawcy młodocianego uzasadnione jest nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 1 kk. Wymierzenie H. C. kary zbyt łagodnej zamiast korygować jego osobowość, utrwaliłoby w nim pogardę dla porządku prawnego i przekonanie o opłacalności popełniania przestępstw, rozzuchwiliłoby tego sprawcę. Dotychczasowe oddziaływania na niego w warunkach wolnościowych nie wpłynęły na zmianę jego postępowania. Oskarżony w okresie próby dopuścił się nowego przestępstwa, noszącego bardzo wysoki ładunek społecznej szkodliwości, tj. zbrodni z art. 280 § 2 kk. Działal wspólnie i w porozumieniu z innym zdemoralizowanym sprawcą i z niskich pobudek. Za nadzwyczajnym złagodzeniem kary wymierzonej temu oskarżonemu nie może przemawiać samoistnie młodociany wiek sprawcy, bowiem właśnie wzgląd na potrzebę jego wychowania i resocjalizacji determinuje konieczność wymierzenia mu kary odpowiednio surowej, skoro stopień jego demoralizacji doprowadził go do popełnienia tak poważnego czynu. Kara nadmiernie złagodzona może zostać oceniona subiektywnie przez oskarżonego jako brak kary, a wówczas wyrobi lub pogłębi w nim poczucie bezkarności, przekonanie o niesprawności systemu prawnego, o istnieniu mechanizmów umożliwiających uniknięcie prawnych dolegliwości. Art. 54 k.k. nie zawiera dyrektywy pobłażliwego czy nawet łagodnego traktowania młodocianych sprawców. Wynikające z tej dyrektywy pierwszeństwo celów wychowawczych nie oznacza nakazu orzekania wobec takich sprawców kar łagodnych (por. postanowienie SN z dnia 19 października 2010 r. II KK 224/10, Biul. PK 2010, Nr 6, poz. 38).

W tej sytuacji dyrektywy wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk oraz z art. 54 § 1 kk nie przemawiają za nadzwyczajnym złagodzeniem kary. Młody wiek sprawcy oraz jego skrucha w czasie postępowania karnego połączona z deklaracją zadośćuczynienia za doznaną krzywdę to zbyt mało, by uznać za celowe zastosowanie wyjątkowej instytucji z art. 60 § 1 kk. Nie można bowiem tracić z pola widzenia wszystkich tych okoliczności, które przemawiają zdecydowanie na niekorzyść H. C.. Nie było to niestety w jego życiu zdarzenie wyjątkowe. Pomimo swojego młodego wieku był on już karany za przestępstwa, jest osobą zdemoralizowaną i bezwzględną w dążeniu do celu. Biorąc pod uwagę

powyższe, Sąd wymierzył H. C. karę w granicach zagrożenia ustawowego określonego w art. 280 § 2 kk. Uznał przy tym, że zasadne będzie orzeczenie jej w wysokości minimum ustawowego. Pomimo uznania, że okoliczności łagodzące nie przesądzają o potrzebie nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie można przecież tracić ich z pola widzenia przy określaniu wymiaru kary. Skruchę oskarżonego Sąd ocenił jako szczerą, a rzeczywiście jest on osobą jeszcze bardzo młodą. Kara orzeczona jest adekwatna do stopnia jego winy, jak również społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu i uwzględnia w odpowiednim stopniu wszystkie dyrektywy sądowego wymiaru kary, a przez to będzie mogła we właściwym zakresie spełnić cele wychowawcze, jakie kara ma za zadanie osiągnąć w stosunku do sprawcy młodocianego. Z całą pewnością będzie wystarczająca dla uświadomienia H. C. koniecznych konsekwencji łamania prawa.

W przypadku czynu przypisanego obu oskarżonym to J. L. był prowodyrem i to on docelowo osiągnął ze zdarzenia korzyść majątkową. Z całą pewnością jego stopień winy był zdecydowanie większy niż H. C. i to nawet pomimo tego, że to ten drugi posłużył się nożem. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że J. L. miał pełną świadomość użycia noża i wykorzystał to dla siebie. M. S. to jemu wręczył telefon komórkowy. O wysokości stopnia winy przesądzają również inne okoliczności towarzyszące temu czynowi – zachowania poniżające pokrzywdzonego i jego dziewczyny, determinacja złej woli, rażąco niskie pobudki. Gdy ponadto zważyć na wielość okoliczności obciążających J. L. – wielokrotna karalność, tryb jego życia, stopień demoralizacji, łatwość łamania prawa i zasad współżycia społecznego, zasadne było wymierzenie mu kary surowszej niż H. C.. Kara 4 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia jego winy oraz stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Odpowiednio długie pozbawienie go wolności jest niezbędne dla osiągnięcia względem niego celów wychowawczych i zapobiegawczych kary.

W przypadku pozostałych czynów przypisanych w wyroku J. L. orzeczone kary muszą oczywiście być niższe. Nie można jednak tracić z pola widzenia wszystkich okoliczności towarzyszących tym czynom, które mają w zdecydowanej większości charakter obciążający. Dowodzą dużej demoralizacji J. L., jego skłonności do agresji i lekceważenia innych ludzi, braku poszanowania dla przepisów prawa i interesów innych osób. Oskarżony jest sprawcą niepoprawnym i tylko kary pozbawienia wolności są w stanie odnieść wobec niego cele zakładane przez ustawę. Orzeczone kary i tak są wyraźnie niższe niż górna granica zagrożenia ustawowego, nie mogą być na pewno uznane za zbyt surowe.

J. L. wymierzone zostały trzy kary pozbawienia wolności za przestępstwa pozostające w zbiegu realnym, czyli popełnione zanim zapadł wobec nich wyrok choćby nieprawomocny. Dlatego też Sąd, zgodnie z zasadą wyrażoną w przepisie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe i wymierzył mu karę łączną. Z jednej strony miał Sąd na uwadze to, że połączeniu podlegały trzy przestępstwa, godzące w różne dobra prawne, z drugiej strony uwzględnił to, że dwa pozostawały ze sobą w ścisłym związku, popełnione zostały w tożsamym czasie, tj. w dniu 22 lipca 2015r. na szkodę tego samego pokrzywdzonego, tj. M. S.. Kierując się jednak dyrektywami wymiaru kary łącznej, Sąd uznał, że najbardziej zasadne wymierzenie kary łącznej w oparciu o zasadę asperacji (absorpcji częściowej) w wymiarze 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta w ocenie Sądu jest karą sprawiedliwą, spełni wobec oskarżonego pokładane w niej cele.

Z uwagi na to, że J. L. został skazany za występki o charakterze chuligańskim, tj. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k., Sąd orzekł na rzecz pokrzywdzonych J. W. i M. K. nawiązki w kwotach po 1 078 złotych. Suma orzeczonych nawiązek odpowiada kwocie wyrządzonej przez J. L. szkody na mieniu pokrzywdzonych.

Oskarżony H. C. był w toku postępowania tymczasowo aresztowany, dlatego też zgodnie z jednoznacznym wymogiem z art. 63 § 1 kk należało zaliczyć na poczet orzeczonej wobec niego kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust.; 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r.- Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. J. kwotę 900 złotych oraz dalszą kwotę 207 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez nią z urzędu J. L..

W ocenie Sądu zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty. Za takim wnioskiem przemawia sytuacja osobista i materialna oskarżonych, orzeczone względem nich długoterminowa

bezwzględne kary pozbawienia wolności. Wszystko to pozwala na wniosek, że zachodzą w ich przypadku przesłanki z art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych.